

RECENZJE

Jerzy PODRACKI

Składnia polska
Książka dla nauczycieli, studentów i uczniów
Warszawa 1997

Wraz z rozwojem teorii językoznawczych pojawiła się możliwość wielorakiego opisu gramatycznego jednostek języka, zgodnie z teoretyczną postawą autora i wyborem konkretnego podejścia metodologicznego. Jednak w czasie kiedy w dydaktyce akademickiej preferowane są nowe szkoły składniowe, a popozycje programowe dla szkół odnoszą się do klasyfikacji tradycyjnej, znacznie mocniej osadzonej w świadomości społecznej, nauczycielom potrzebny jest uporządkowany wykład tradycyjnego podejścia do jednostek wypowiedzeniowych. Ich potrzeby może zaspokoić książka Jerzego Podrackiego.

Praca oferuje kurs składni tradycyjnej z konsekwentnie uporządkowanym aparatem pojęciowym. Generalnie w publikację wbudowany jest odbiorca, któremu potrzebna jest znajomość tego kursu, taki, który uczy języka polskiego w różnych typach szkół, głównie jednak w szkole podstawowej, bo tam ulokowany jest prawie cały kurs gramatyki opisowej. Nauczyciel musi operować pojęciami składni tradycyjnej, w książce znajdzie on pogłębione i usystematyzowane spojrzenie na owe pojęcia. Nie jest to jednak praca teoretyczna. Autor ukazuje problemy składni w procesie kształcenia. Jest to więc książka z pogranicza językoznawstwa i dydaktyki, co sam autor przyznaje¹, a budowa pracy potwierdza.

Struktura książki jest przejrzysta i uporządkowana, dzięki czemu staje się łatwa w odbiorze. Z tematyki składniowej omawiane są problemy najczęściej obejmowane programami szkolnymi, choć są i takie, które poza te ramy wykraczają. Oto najważniejsze zagadnienia tomu: wypowiedzenie — zdanie

¹ J. Podracki: *Składnia polska. Książka dla nauczycieli, studentów i uczniów*. Warszawa 1997, s. 7.

— równoważnik zdania; wyrazy a części zdania; zespoły składniowe; związki: zgody, rzędu, przynależności; części zdania; analiza składniowa wypowiedzi pojedynczych; wypowiedzenie złożone, wypowiedzenie rozwijające, wypowiedzenie złożone współrzędnie, podrzędnie; wskaźniki zespolenia, wypowiedzenie złożone z równoważnikiem imiesłowowym; wypowiedzenie wielokrotnie złożone — jego wykresy; szyk wyrazów oraz wypowiedzeń; wyrazy poza zdaniem; mowa zależna i niezależna, składnia a interpunkcja; stylistyczne aspekty składniowe. Kolejne rozdziały podejmują wspomnianą problematykę, ze szczególnym zwróceniem uwagi na te zagadnienia, które mogą być niejasne dla nauczyciela i trudne dla ucznia. Na przykład wprowadzając zdanie współrzędnie złożone autor, zaznacza: „W programie nauczania przewiduje się omówienie wypowiedzi współrzędnych przed podrzędnymi. Pod względem metodycznym jest to rozwiązanie niesłuszne [...] łatwiej bowiem analizować istotę współrzędności w opozycji do znanej już podrzędności.”²

Każdy z rozdziałów zawiera ponadto propozycje rozwiązań dydaktycznych omawianych zagadnień, które porządkują materiał teoretyczny i wprowadzają analizę konkretnych przykładów. Są one w sposób wyrazisty wyodrębnione z pozostałego tekstu. Wszystkie rozdziały są zakończone krótkim podsumowaniem pod stałym tytułem: *Przypomnijmy*. Ta część książki może być adresowana do kolejnego odbiorcy wymienionego w podtytule, a mianowicie do ucznia. Fragmenty te, utrwalające przedstawione wcześniej wiadomości, stanowią tę część pracy, o którą została rozbudowana wcześniejsza wersja dydaktycznego ujęcia składni tegoż autora³.

Pomimo szerokiego adresu określonego w podtytule autor najczęściej zwraca się do odbiorcy-nauczyciela. Świadczą o tym wielokrotne odwołania do programu nauczania, a także uwagi formułowane następująco: „takie stanowisko raczej w szkole nieprzydatne”⁴, „należy zwrócić uwagę uczniów na to”⁵, „w przedstawionej wyżej problematyce powinien się doskonale orientować nauczyciel”⁶. Autor ponadto zaleca i radzi, na które problemy w procesie uczenia należy zwrócić uwagę podopiecznych, np.: „Proponuję jednak zerwać z tradycją [szkolną] i nie zaczynać od wypowiedzi łącznych”⁷; czy też: „Należy zwrócić uwagę uczniów także na to, że czasowniki będące

² Tamże, s. 129. Trzeba tu jednak nadmienić, że programy nauczania, a także podręczniki, do których się autor odwołuje, są już w tym roku szkolnym nieaktualne.

³ Por. J. Podracki: *Dydaktyka składni polskiej*. Warszawa 1989.

⁴ Tenże: *Składnia...*, s. 75.

⁵ Tamże, s. 57.

⁶ Tamże, s. 65.

⁷ Tamże, s. 132.

łącznikami mogą w innych konstrukcjach pełnić funkcję samodzielnych orzeczeń prostych”⁸.

Kolejny adresat pracy, student, skorzysta niewątpliwie z konsekwentnego przedstawienia relacji składni tradycyjnej do nowych koncepcji syntaktycznych, z zarysowania pojęć na szerokim tle historycznym i na tle nowych ujęć w literaturze przedmiotu⁹. Dopiero po takim wprowadzeniu autor sugeruje stanowisko najlepsze w przekazie szkolnym, a jeśli nie jest ono tradycyjne, pozostaje spójne z ujęciem tradycyjnym i z całą koncepcją pracy. Koncepcja ta ma zawsze na uwadze przekazywanie wiedzy o złożonym systemie składni polskiej użytkownikowi języka o niewielkiej jeszcze kompetencji systemowej — uczniowi, w sposób jasny i przystępny. Nauczyciel zaś, oprócz pogłębienia swej wiedzy z zakresu różnych ujęć przedstawianych zagadnień, ma okazję zorientować się w pułapkach teoretycznych i niejasnościach materiałowych. Na przykład: autor przedstawia trudności teoretyczne związane z wyodrębnieniem dopełnienia wśród wyrazów podrzędnych. Jako dowód owych trudności przytacza zawarte w gramatykach definicje dopełnienia (S. Jodłowskiego, Z. Klemensiewicza, M. Jaworskiego, J. Tokarskiego), z których każda zawiera niejasności lub jest mało ścisła. J. Podracki na podstawie literatury przedmiotu wprowadza dodatkowe argumenty pomocnicze i podsumowuje: „Jak więc definiować dopełnienie, zwłaszcza w szkole? Myślę, że podstawą powinny być nadrzędniki: czasownik, przymiotnik, przysłówek, liczebnik przymiotnikowy — podobnie jak w wypadku przydawki. Ale definicja czysto formalna jest naturalnie niemożliwa, bo te same wyrazy określane łączą się z okolicznikiem. Nie zawsze też pomaga wprowadzenie opozycji związków syntaktycznych: rząd — dopełnienie, przynależność — okolicznik. Drugim elementem definicji musi być zatem kryterium znaczeniowe — pomimo jego nieprecyzyjności — w formie pytań i ewentualnie bardzo ogólnej wskazówki semantycznej. Znaczenie dopełnienia jest bowiem bardzo ogólne i abstrakcyjne — sprowadza się do wskazania na to wszystko, co wchodzi w różnorodne stosunki semantyczne ze znaczeniem nadrzędnika. Istotą tego znaczenia jest jego niesamodzielność. Tym różni się dopełnienie od wszystkich innych części zdania, które mają samodzielną funkcję nazewniczą. Dlatego znaczenie dopełnień jest niejasne w oderwaniu od rządzących nimi wyrazów.”¹⁰

W sumie wykład J. Podrackiego jest jasny i przystępny, bogaty w przykłady analiz i propozycje ćwiczeń (także z innych, wskazanych publikacji). Autor ma także świadomość potrzeby kształcenia integrującego, czego dowodzą roz-

⁸ Tamże, s. 57.

⁹ Dla studenta przydatna też będzie obszerna bibliografia dotycząca składni, jak i — w czasie praktyk z metodyki — spis konspektów zamieszczonych w książce.

¹⁰ J. Podracki: *Składnia...*, s. 77.

działy łączące nauczanie składni z nauczaniem interpunkcji (s. 209—235), a także te poświęcone stylistycznym aspektom nauczania składni (s. 237, 239). Szkoda, że autor nie skorzystał z założeń kształcenia integrującego w swoich propozycjach dydaktycznych, nie wykorzystał też w czasie ich tworzenia nowszych podręczników¹¹. Wartość książki, łączącej jasny i uporządkowany wykład z atrakcyjnymi dla odbiorcy metodami kształcenia, byłaby jeszcze wyższa.

Bernadeta Niesporek-Szamburska

¹¹ Na przykład nowych podręczników M. Nagajowej, cyklu „To lubię”, podręcznika K. Orłowej, H. Synowiec.